

Trwa wojna domowa w Syrii

10 listopada 2011

SYRIA. Podczas debaty nt. ochrony ludności cywilnej w konfliktach zbrojnych w Radzie Bezpieczeństwa ONZ Wysoka Komisarz ds. Praw Człowieka, Navi Pillay, powiedziała, że kryzys w Syrii ewoluuje w kierunku wojny domowej podobnej do tej w Libii.

Pillay powtórzyła doniesienia organizacji praw człowieka o szturmie syryjskich wojsk rządowych w okolicach miasta Hama w pogoni za dezterterami. Wioskę Maharda zaatakowano z użyciem czołgów. Mówi się w całym kraju mogło zginąć ponad 26 osób (w tym dwójka dzieci).

Coraz więcej żołnierzy zmienia strony, jak powiedział jeden z dezterterów dziennikarzowi Al-Dżaziry: „Mamy starcia z kimkolwiek, kto spróbuje zaatakować cywili lub próbuje zabijać lub terroryzować obywateli”. Dodał również, że na razie póki, co dostają „wszelką pomoc i wsparcie z Syrii”.

Pillay twierdziła, że ponad 3 500 ludzi zginęło w Syrii od rozpoczęcia protestów w marcu. Donosiła również o aresztowaniu „dziesiątków tysięcy ludzi, w tym lekarzy, pielęgniarek i rannych pacjentów”, którym grozi realne niebezpieczeństwo tortur.

Syria zgodziła się 2 listopada przyjąć plan Ligii Arabskiej, który zakładał wycofanie się wojsk rządowych z miast.

W Egipcie miało miejsce spotkanie delegacji opozycyjnego Syryjskiego Narodowego Komitetu Koordynacyjnego z sekretarzem generalnym Ligii Arabskiej, Nabilem al-Arabim. Delegacja prosiła Ligę o wysłanie obserwatorów do Syrii w celu udokumentowania rządowych ataków na cywilów. Jednocześnie sprzeciwili się oni jakiegokolwiek zagranicznej interwencji w Syrii.

Przed siedzibą Ligii delegacja została obrzucona jajkami przez demonstrantów, głównie emigrantów syryjskich, którzy nazwali delegatów „zdrajcami” i agentami.

Źródło: [Władza Rad](#)